№ 233. Kraków 13 Października — Sobota. Rok 1855.

CZAS

Nowy-Sącz

...ychodzi w Krakowie
...nno, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące

Cena:
Wy... miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
Ogłoszenia, ...rawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia li...kie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia t...ące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 12 października.

Od chwili jak się przekonano, że niema widoku, aby konferencye wiedeńskie napowrót zawiązane zostały, że rozprawy nad trzecim punktem do niczego nie prowadzą, bo punkta w nowych układach będą inne, mało bardzo czytać nam się zdarza projektów do sprowadzenia pokoju lub negocyacyj, jeszcze mniéj widzimy podawanych sposobów rozwiązujących sprawę Wschodnią. Nie liczymy do takowych sposobów ultimatum, że tak powiemy stawiane przez dzienniki zachodnie „aby po zajęciu Krymu przez wojska sprzymierzone, Rosya sama zażądała pokoju i to na zasadach faktów dokonanych“. To nie jest sposobem: to może być tylko następstwem wojny, i wojny w dzisiejszém Europy położeniu, jeżeli takowe się nie zmieni, bardzo długiéj. W tem przewidzeniu jak się zdaje, jeden z dzienników medyolańskich, *Bilancia*, wystąpił niedawno z następującą propozycyą:

Skoro Zachód osłabiwszy Rosyę, trzymać będzie w ręku losy Europy, jakaż pozostanie dla małych państw rękojmia, i cóż czeka państwa neutralne? Czy niebyłaby wówczas chwila na ligę państw neutralnych, na medyacyą Austryi, Prus a może i Stanów Zjednoczonych, w celu sprowadzenia stron wojujących do godnego i stósownego pokoju. Gdyby liga państw neutralnych stanęła ściśle i stanowczo, gdyby przygotowała siły morskie i lądowe na poparcie swych projektów, gdyby wystąpiła na teatr walki z propozycyami zaszczytnemi i godnemi, strony wojujące namyśliłyby się bezwątpienia, zanimby odrzuciły to wdanie się zbawienne, tę medyacyą, jeżeli koniecznie tak ją nazywać trzeba. Myśl ta wydaje nam się praktyczną i w jéj przeprowadzeniu widzimy zabezpieczenie interesów i zapewnienie warunków dla państw neutralnych i dla europejskiego pokoju. Jeżeli projekt ten nie przyjdzie do skutku, jeżeli Europa środkowa nie zorganizuje ligi państw neutralnych dla ogólnego bezpieczeństwa, spostrzeże się nareszcie, że popełniła błąd, ale już wtedy będzie za późno!

Przyznając najlepsze chęci, nie widzimy praktyczności w projekcie *Bilancii*. Pomijamy, że myśl cała wyrażona jest w ogólnikach nader elastycznych, ale pytamy z jakich to państw neutralnych ma być złożona ta liga? Zapewne nie z samych małych państw niemieckich, bo taka liga choćby „najściślejsza i najbardziéj stanowcza“, nie potrafiłaby zaimponować Zachodowi, zwłaszcza wtedy, gdy „przez osłabienie Rosyi trzymać będzie w ręku losy Europy“. A więc z Austryą, z Prusami. Zapomina wtedy *Bilancia* o traktacie 2go grudnia, który Austryą z neutralności wyłącza; usuwa *Bilancia* jednym pociągiem pióra wszystkie trudności objawiające się w łonie Bundestagu w ciągu trzechletniego trwania sprawy Wschodniéj, ilekroć razy idzie nie o ligę ale o proste porozumienie się i jedność kierunku. Austrya ma całkiem odrębne stanowisko, a nawet i Prusy nie ze wszystkiemi państwami niemieckiemi i nie w zupełnéj stoją harmonii; wszystkie te różnice w lidze projektowanéj do jednego mianownika sprowadzićby należało, a mianownikiem tym jest zagrażające niebezpieczeństwu, które przyzna *Bilancia* znó·v nie jednakowo wszystkim zagraża. Ale nie na tem koniec: skoro liga ma postawić siły lądowe i *morskie*, a więc do ligi należeć mają Belgia, Hollandya, Dania i Szwecya, Neapol i Grecya, bo te tylko państwa mają marynarkę, ponieważ zaś siły te morskie byłyby za małe, a zatem i Ameryka. Tu znów zapomina *Bilancia*, że Belgia i Hollandya zbyt bliskiemi są Francyi i Anglii sąsiadami, że Dania z trudnością weszłaby w ligę z Niemcami, że Szwecya ma całkiem właściwą względem Rosyi politykę, że Neapol i Grecya zbyt są wystawione na niebezpieczeństwo od Zachodu i zbyt od ligi oddalone aby takowa im w pomoc przyjść mogła; nareszcie, że nie jest wcale dowiedzionem, aby Zjednoczonym Stanom chodziło o utrzymanie pokoju w Europie, a tem mniéj o „warunki państw neutralnych“.

Lecz nawet w przypuszczeniu, które się nam niepodobieństwem wydaje, aby liga taka jaką proponuje *Bilancia* zawiązać się mogła, to jeszcze działanie jéj ograniczyćby się tylko musiało na polu negocyacyi. Ale *Bilancia* nie taką ligę rozumie skoro pisze aby „projekta poparła siłą lądową i morską“ i „wystąpiła na pole walki.“ Nie jest zatem pewną, czyby się obie wojujące strony zgodziły na jéj propozycye, jakkolwiek „zaszczytne i godne.“ W tém ma zupełną słuszność *Bilancia*: bo rzeczą jest naturalną, że liga więcejby miała na oku swoje interesa, a byłoby ich niemało i różnych, aniżeli interesa Zachodu i Rosyi. Na polu więc wojny jakież szanse miałaby liga? Alboby się na jéj propozycye nie zgodziły obie wojujące strony, albo też przyjąłby je Zachód a odrzuciła Rosya, lub też *vice versa*. W pierwszym przypadku liga zostałaby wierna swojemu godłu neutralności, ale musiałaby rozpocząć wojnę z Rosyą i Zachodem; a zatem wojna europejska, chaos nie do opisania, wszystkie kwestye poruszone, nawet najniebezpieczniejsze, czego sobie *Bilancia* niezawodnie nie życzy, skoro dąży do pokoju. W drugim przypadku, liga przestaje być neutralną, jest po prostu sprzymierzeńcem Rosyi lub Zachodu. Możeby to zakończyło wojnę, boby się wyrobiła europejska koalicya, ale czyżby się liga nie rozprzęgła gdyby jéj przyszło całkiem po jednéj lub drugiej stanąć stronie? zapewnić tryumf Zachodu lub Rosyi? *Bilancia* właśnie przeciw takiemu zbytniemu tryumfowi i przewadze radzi zawiązać ligę; proponowany zaś środek przeciw jéj widokom by się obrócił.

Nie popełni przeto Europa środkowa błędu, jeżeli nie wykona myśli podanéj przez *Bilancię*, bo *ad impossibilia nemo obligatur*. Dziennik medyolański dodał jedną utopię więcej do tylu utopij w tym względzie napisanych. Utopią jest jego projekt, dla tego że bierze neutralność w bezwględnem znaczeniu tego wyrazu. Gdyby były państwa w Europie prawdziwie neutralne, liga byłaby możebną. Ale neutralność jest utopią. Państwa neutralne, to jest tak zwane, są niemi o tyle tylko, że nie prowadzą wojny. Zresztą inna jest neutralność każdego, inna małych, a inna wielkich, inna sąsiednich, a inna odległych. Z wystąpieniem na pole walki kończy się neutralność — występuje interes. Interes Austryi, interes Prus, interes Niemiec, duński, szwedzki i tyle innych o których *Bilancia* wie tak dobrze jak my. Niechaj przeto nie uwodzi się próżną nazwą neutralności, która w obecnéj sprawie jest tylko wstrzymaniem się od czynnego działania, ale nie jest bynajmniej abstrakcyą.

Przed tygodniem podaliśmy list w przedmiocie zakładów miłosiernych we Francyi. Przemawiał sam przedmiot za sobą tak jasno i serdecznie, iż wszelkie komentarze zbytecznemi się nam wydawały. Autor z lekka tylko dotknął zakładów dla opuszczonych chłopców, zapewne z tego powodu, że posiadając zakład takowy w mieście naszém, spuściznę po śp. Piotrze Michałowskim, jesteśmy więcéj z tą gałęzią miłosierdzia obeznani. Czy tak jest w saméj rzeczy — nie wiemy. Znajdujemy jednak w dzienniku *Times* ustęp, który zdaniem naszém ciekawy jest jako opinia innego kraju, innéj całkiem społeczności od naszéj, w téj saméj materyi, to jest zakładów dla opuszczonych chłopców.

Rzadko się zdarza, pisze *Times*, aby ukarany więzieniem, wyszedł z więzienia lepszy aniżeli był przedtém, a wielka cięży odpowiedzialność na tych którzy szafują, tym dla skarbu publicznego tak kosztownym a niebezpiecznym sposobem poprawiania młodzieży. W miasteczku Devises odbyty temi dniami meeting dowodzi, iż duchowieństwo i władza tamtejsza trafiają na drogę lepiéj do tego celu wiodącą, zakładając dom przytyłku dla chłopców ulicznych według najprostszych i najzdrowszych zasad rozsądku. Nie zaczynają od gmachu okazałego w stylu pałaców włoskich lub angielskich, lecz proszą skromnie o 1000 funtów na wystawienie i urządzenie domu wiejskiego (*cottage*), jak na teraz dla czterdziestu chłopców i naczyciela, który wybrany być ma z pomiędzy rządców ekonomicznych, aby był dobrym gospodarzem i ojcem téj ubogiéj rodziny. Musi on łączyć silną wolę z łagodnością wielką. Na takim jednym człowieku stoi wszystko. *The man is the thing.*

Jeżeli się taki człowiek znajdzie, więcéj on znaczyć będzie jak kilkuset łokciowe gmachy, jak milowe mury i zamknięcia. Cała trudność w znalezieniu tego nauczyciela dla chłopców spróżniaczonych i zepsutych na włóczędze. Rozdawać ich między ludzi nie można. Żaden gospodarz włóczęgi na służącego nie potrzebuje. Nie ma on czasu na pilnowanie sługi swego nieustannie; obawia się przytem i słusznie, czarną owcę między białe wprowadzić. Nadto może on być bardzo biegłym w rolnictwie, handlu lub przemyśle, dokładnym w rachunkach, oszczędnym w wydatkach, a może nie umieć sobie dać rady z burzliwym zawalidrogą. Służba w najlepszych nawet domach, nie jest miejscem poprawy dla zepsutego chłopca. Trzeba więc, jak uradzono w Devises, zakładu, do któregoby można oddawać młodych włóczęgów z całéj okolicy pod dozór jednego człowieka dobréj woli. Więzień mamy dosyć: dom przytułku nie powinien być więzieniem. Chłopiec nicpotem powinien także zarabiać na siebie. Praca musi być duszą zakładów takowych, aby żyły i mnożyły się.

Trudnoby zaprawdę w téj materyi coś zwięźlejszego a przytém jaśniéj pomyślnego napisać, jak ów niedługi artykulik *Timesa*. Jakaż to szkoda, że dziennik ten w przedmiotach politycznych nieumie czy niechce tak kwestyi przedstawiać!...

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 10 października.

X *) Sędziowie wydający orzeczenie w sprawach kryminalnych, po ukończeniu audyencyi nie mogą sądzić jedynie według wewnętrznego przekonania swego (*conviction intime*) jak sędziowie przysięgli w sądach francuzkich lub angielskich. Nowa procedura kryminalna w przedmiocie dowodu wyraźne i ścisłe stanowi prawidła, mające służyć sędziom przy orzeczeniu co do winy, tak dalece, iż zaskarżony musi być uwolnionym, jeżeli występek, o który jest posądzonym, w sposobie tamże przepisanym udowodnionym być nie może.

Dowody przyjęte obecnie w procesie kryminalnym są te same, jak w procedurze z roku 1803, z tą różnicą, iż określone są wyraźniéj i jaśniéj; szczególniéj zaś mechanizm dowodu ze zbiegu okoliczności znacznie wydoskonalonym i uzupełnionym został.

Z tych ogólnych zarysów postępowania nowego w sprawach karnych wykazuje się droga, którą poszło prawodawstwo austryackie.

W miejsce dawnego systematu *inkwizytorycznego* nastąpił systemat *akuzatoryczny*, w którym prokurator pełni urząd oskarżyciela publicznego. Z drugiéj strony zaskarżony może użyć pomocy obrońcy biegłego w pra-

*) List dziesiąty i ostatni o nowéj organizacyi Sądów w Galicyi i Krakowie przez M. Machalskiego (patrz *Czas* Nr. 203, 206, 207, 208, 214, 218, 227, 228 i 231).

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYE.

Makao 31go lipca.

List wasz doszedł mnie nieco późno, bo nie pocztą był przesłany. Ministeryum jest pewną ale nie najkrótszą na korespondencye drogą: lepiéj oddać na pocztę i opłacić do Suezu, bo inaczéj list nie odejdzie. Doszedł mnie jednak właśnie w chwili, kiedy zbiedzony podróżą, zmęczony i znudzony wybiegami filuternych bez granic Chińczyków, we wspomnieniach szukałem tylko trochę ulgi i pociechy. Odczytałem też ów głos z kraju z niewymowną radością. Bo są chwile tu jak wszędzie, kiedy świat zdaje się wywoływać samą tylko pogardę, zmuszając nas rzucać okiem po za kres ostatni, by tam szukać bodźca do szlachetnych działań i podpory wśród ucisków długiéj i mordującéj wędrówki. Szczęśliwy, kto znowu ocknąć się potrafi, komu na pociechach podobnego rodzaju niezbywa; szczęśliwszy jeszcze, kto w gronie drogich sercu osób rozrzewnić się może od czasu do czasu, odetchnąć do woli pomimo obowiązków, i zdjąć maskę urzędowéj powagi — pożyczonéj obojętności...

Lecz dosyć. Chciałbym wam co napisać o tych tu odległych krańcach ziemi, o ostatnich obszarach tego Wschodu, gdzie ja wędruję bez ustanku po morzach i lądzie, by dostać się kiedyś do portu i powiedzieć sobie z otuchą, żem wędrował nie napróżno. *Tout chemin mène à Rome.* Stanąłem tu na miejscu 12go maja r. z. — niedawno więc rok upłynął. Podróż całą z Marsylii odbyłem w przeciągu dni 44 bez wypadku i trudów, chociaż z boleścią przychodziło znów Europę porzucać. Wśród okoliczności, jakie zajmują obecnie wszystkie umysły, chcieć zwrócić czyją uwagę na Chiny, zwłaszcza niepowtarzając wiadomości, jakie wam dzienniki francuzkie i angielskie przynoszą, może być tylko „Chińszczyzną“ jest to dowodem zarozumiałości bez granic. Wszelako będąc tutaj, mam niejako prawo pokusić się o to, odpisując na pytania, jakie w liście waszym znalazłem.

Czytaliście bezwątpienia pierwsze dzieło missyonarza X. Huc (*Souvenir d'un voyage* etc. 1850) i z wielkiém zajęciem, na jakie zasługuje. Wydał on drugie r. z. pod tytułem: *l'Empire Chinois, Paris, chez Gaume v. Cassette N. 4* *). Nierównie ciekawsze jest od pierwszego, chociaż należy was ostrzedz, że X. Huc ma wiele wyobraźni, niekiedy więc — a zawsze mimowolnie — nie jest zupełnie w tém co mówi dokładnym. Jest to wada, dla któréj znający te kraje nieuważają go za pisarza gruntownego. Po tém dziele zalecam wam inne po angielsku: *The middle Kingdom, by S. Wells William.* Dostać je można w księgarni *Smith Elder and Co. Publishers. Cornhill-London.* Tu trzeba się czego innego wystrzegać. Wells Williams jest Amerykaninem i pastorem protestanckim; więc systematycznie przeciwny Anglikom, Francyi i naszéj religii. Fakta przeto przedstawia w świetle i niepochlebném i niesprawiedliwém, skoro rzecz idzie o stosunki z Europą lub z naszymi missyonarzami. Przecież te dwa dzieła najlepsze, chociaż w mojém mniemaniu niedostateczne, wystarczą, by dać obszerne wyobrażenie o Chinach i nasunąć kilka myśli o przyszłości tego tutaj Wschodu, pod względem własnych jego żywiołów i tych, jakich mu Zachód dostarcza.

Stosunki polityczne Chin z zamorskiemi państwami liczą się od traktatu zawartego z Anglią w Nankinie 1842 r. w skutek wiadoméj wojny. Stany Zjednoczone zawarły drugi traktat, a Francya trzeci w r. 1844. Oprócz tych trzech traktatów istnieją dwa „Ukazy“ zmarłego Cesarza chińskiego, otrzymane na wezwanie Francyi i zapewniające tolerancyą Chrystyanizmu. W skutek tych pięciu aktów, jest pięć portów otwartych: Kanton, Amoy, Fou-tchéon, Ning-po i Shang-haï. Daléj wyspa Hong-Kong należąca od r. 1842 do Anglii, i półwysep Makao, posiadłość Portugalczyków, stanowią pod pewnym względem dwa inne siedliska dla cudzoziemców w chińskich krajach. Rosya sama tylko posiada w Pekinie missyę religijno-handlowo-polityczną na mocy traktatu z r. 1728, ale jest wykluczoną ze stosunków z Chinami przez morze. Jeżeli weźmiecie na uwagę sąsiedztwo Indyj angielskich, dzieje ich zdobycia i ogrom handlu Chin z W. Brytanią; — wspólność granic niebieskiego państwa na całéj przestrzeni północy z Rosyą i wrota téjże na Ocean Spokojny w położeniu jeograficzném Kamczatki; — daléj nabycie niedawne Kalifornii przez Amerykanów, ich handel, napastnicze tychże popędy i zazdrości wszelkiego rodzaju do Europy — to łatwo odgadniecie węzeł tutejszéj polityki o tyle trudnéj, ile ważnéj dla wszystkich morskich potęg świata. Węzeł ten przedstawi się tém lepiéj waszemu ocenieniu, gdy powiem, że Chiny są prawie w tym stanie, w jakim była Polska pod Sasami i w końcu zeszłego wieku; tylko, że wątpię o zgodzie sąsiadów. Jest to więc dobre pole i wyborna szkoła.

Siedziby tu różnych poselstw nieoznaczone, i my tu pływamy 300, 500 lub 800 francuzkich mil, jak się jedzie żelazną koleją z Paryża do Wersalu. Daléj ma się tu w granicach obowiązków Japonię, Koreę, Kochinchiny i Siam — gdzie język chiński — pisany — jest narzędziem publicznych spraw dla najmniéj czterystu milionów ludzi. Na mocy traktatów, traktaty z Chinami mają być zmienione przyszłego roku.

Od czasu mego tu powrotu, miałem osobistą missyą prawie do bram Pekinu w towarzystwie pełnomocników Anglii i Stanów Zjednoczonych; pierwsza osobiście odpowiedzialna próba i niegładka. Szczegóły téj mojéj wyprawy zajęłyby was niezawodnie, ale... na kilku rysach o kraju wewnątrz Chin ograniczyć się muszę.

*) Dzieło wspomnione otrzymało w tym roku nagrodę w Akademii paryzkiéj. (P. R.)

wie, który mu w pewnych przypadkach nawet z urzędu dodanym być musi.

Oprócz tego proces kryminalny z pismiennego stał się ustnym, z tajnego, jawnym przynajmniéj w części przy rozprawie końcowéj.

Przy porównaniu obecnego sposobu postępowania kryminalnego w Austryi z procedurą francuzką, dwie różnice szczególniéj wpadają w oczy, pierwsza: iż jawność posiedzeń sądowych we Francyi jest prawie nieograniczoną, gdy w Austryi tylko do pewnych klas i osób się rozciąga, druga zaś różnica polega na tem, że we Francyi orzeczenie co do winy, oddane jest sędziom przysięgłym (jury) i tylko zasądzenie to jest wymiar kary do sędziów trybunału należy. W Austryi zaś orzeczenie co do winy oraz oznaczenie kary spoczywa w ręku sędziów trybunału; instytucya sędziów przysięgłych, tym razem nie znalazła miejsca w ustawodawstwie kryminalnem Austryi. Oprócz tego sędziowie przysięgli w postępowaniu francuzkiém nie znają żadnych reguł lub przepisów, na mocy których czyn jaki za udowodniony przyjąć są obowiązani; podstawą dowodu dla nich jest ich przekonanie wewnętrzne, oparte na sumiennem przeświadczeniu o winie lub niewinności osoby zaskarżonéj. Lecz nikt ich nie pyta skąd to przekonanie lub przeświadczenie czerpią. Sędziowie austryaccy winni są zdać sprawę z przekonania swego i odwołać się w orzeczeniach swoich szczegółowo do dowodów przedstawionych w toku sprawy. Nie tu miejsce wyświecać dobre i złe strony obydwóch systematów. Zresztą nigdy nie można ocenić słusznie jednéj tylko gałęzi administracyi państwa, wyrwawszy ją z całości organicznéj. Nowe urządzenie procesu kryminalnego w Austryi jest niezawodnie znacznym postępem i wielką koncesyą dla bezpieczeństwa osobistego obywateli. Jeżeli zaś reforma nie poszła daléj i nie siągnęła aż do ostatnich konsekwencyi tych zasad w imieniu których rozpoczętą była, to zapewne dla tego, iż sądzono że w państwie złożoném z żywiołów tak różnorodnych, procedura francuzka wprowadzona żywcem, więcéj złego niżeli dobrego stałaby się powodem. Prawodawstwo austryackie stanęło wpół drogi, sądząc, że tym jedynie sposobem wszystkie plemiona, wchodzące w skład państwa, zarówno mieć mogą udział w korzyściach z reformy postępowania wynikających, a to właśnie było i jest głównym celem przekształcenia całego prawodawstwa w Austryi.

Wiedeń 9 października.

ω Wyjazd p. bar. de Bruck do Ischl zapowiada bliski koniec układów finansowych. Bank przyjmuje przedaż dóbr skarbowych. Narady nad utworzeniem banku hipotecznego trwają ciągle. Baron de Bruck oczekuje z powrotem p. Pereire dla ukończenia układów o bank „du crédit mobilier“. Kwestya pożyczki 300 mil. rozwiąże się późniéj.

W polityce zewnętrznéj nic nowego. Przed zimą ani myśleć o negocyacyach. Wypadki wojenne w Krymie codzień bliższe.

Arcyksiążęta Albrecht, Rajner i Arcyksiężna Marya wyjeżdżają do Neapolu, dla odwiedzenia swojej siostry Królowéj i Króla. Zabawią tam dwa miesiące.

Wpływ tutejszego gabinetu przyłożył się niemało do załatwienia sporów między Neapolem i Państwami zachodniemi. Gabinet francuzki okazał się w ciągu tych negocyacyj równie wyrozumiałym jak spokojnym. W ogólności Państwa zachodnie chcą neutralności, ale przychylnéj. Rząd neapolitański zamyśla ze swojej strony szczerze o potrzebnych i pożytecznych reformach w kraju.

Ojciec św. obdarzył orderami hr. Buola, bar. Bacha i innych członków komisyi konkordatu. Mogę w téj mierze następujących udzielić wam szczegółów:

Sekretarz nuncyatury apostolskiéj Mgr. Valenziani, jadąc do Rzymu miał sobie polecone doręczyć Papieżowi własnoręczny list cesarski. W tym liście napisanym w języku włoskim jak najczystszym, J. C. Mość oświadczał w wyrazach dobitnych i pełnych uszanowania, że nie będzie nigdy ostatnim synem Kościoła, ale przeciwnie, jednym z jego najgorliwszych i najpoddańszych. J. C. Mość dodał, iż ma stałe postanowienie, aby konkordat tak szczęśliwie zawarty, jak najdokładniéj był wykonywany. Papież nieomieszkał korzystać z powrotu do Wiednia Mgra Valenziani i przesłał własnoręczną odpowiedź Cesarzowi, a odpowiedź tę w stylu słodkim, ojcowskim, tkliwym i serdecznym, nuncyusz kardynał Viale Prela powiózł do Ischl aby ją wręczyć J. C. Mci. W skutku wymienionych ratyfikacyj konkordatu, Ojciec św. rozdał następujące ordery wszystkim członkom należącym ze strony Austryi do komisyi: hr. Buol otrzymał w. krzyż dyamentowy orderu Piusa; zmarły bar. Kübeck miał otrzymać taką samą dekoracyą; minister bar. Bach w. krzyż św. Grzegorza; minister hr. Thun w. krzyż św. Sylwestra; bar. Salvotti i bar. Pilgram order Chrystusa; ksiądz Augerer pierwszy sekretarz arcybiskupstwa i protokólista komisyi, tytuł *Cameriere segreto di Sua Santita*; nakoniec książe Arcybiskup Wiedeński kapelusz kardynalski, która to nominacya ogłoszoną będzie w konsystorzu w grudniu.

Kraków 11go października. Od dnia 1 do 5 października nie zdarzył się ani jeden wypadek cholery w Krakowie.

Z pozostałych na dniu 30 września 4 chorych osób, umarła 1, w léczeniu pozostało 3. W ogóle od wybuchu zarazy, zapagło w Krakowie na cholerę . . . . 3,450 osób,
z tych wyzdrowiało. . . . . 2,224 „
umarło . . . . 1,223 „

Z ck. Komissyi Zdrowia.

Wieliczka 5go października. Wczoraj odbył się dzień Imienin Ces. Król. Apostolskiéj Mości w tutejszém górniczém mieście w solenny sposób.

Z rana o godzinie 9éj odbyło się w farnym kościele solenne nabożeństwo z „Te Deum,“ przy którém ck. urzędnicy obwodowego urzędu wraz z reprezentantami miasta, na czele swego powszechnie szanowanego ck. przełożonego obwodu JMCi pana Jana Žádny, c. k. urzędnicy górniczy, c. k. wojskowość, nauczycielskie gremium z młodzieżą, cechy, górniki i bardzo liczne zgromadzenie miejscowych przytomnem było. W końcu hymn ludu całe zgromadzenie z największą pobożnością odśpiewało.

Po skończeniu nabożeństwa gmina miejska przez reprezentantów miasta w ck. gmachu obwodowym złożyła hołd najniższego uszanowania i niezachwianéj wierności dla tronu Jego C. K. Apostolskiéj Mości w ręce ulubionego ck. przełożonego obwodowego Imci pana Žádny, który z uprzejmą lojalnością i w serdecznych wyrazach podziękę z strony rządu za znaną przychylność oświadczyć raczył.

Przy śniadaniu danem ze strony ck. urzędników i reprezentantów miasta, spełnione były toasta ze strony pomienionego c. k. przełożonego obwodowego Imci p. Žádny za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza Jegomości, Najłaskawszéj Cesarzowéj i ogółem dworu cesarskiego, z największym patryotycznym entuzyazmem przez ck. urzędników i reprezentantów miasta.

Wieczorem odegrała przed ck. gmachem obwodowym, tutejsza muzyka górnicza z zarządzenia miejskich reprezentantów i urzędników wieczorną serenadę z najdoborowszych sztuk muzycznych oraz hymn ludu, przyczem plac łazienkowy greckiemi ogniami w najwspanialszy sposób różnobarwnie był oświetlony, a wierna ludność miasta licznie zgromadzić się nieomieszkała i wśród okrzyków radości i wiwatów dosyć późno miejsce uciechy opuściła i uroczystość dzienną zakończyła.

Uchwałą c. k. galicyjskiéj organizacyjnéj komisyi krajowéj mianowani są w porozumieniu z c. k. krakowskiem prezydyum krajowém kancelistami przy mieszanych urzędach powiatowych w krakowskim okręgu administracyjnym: Protokólista obwodowy Jan Reif do Jasła, obwodowy konficient rachunkowy Antoni Gruber do Pilzna i Franciszek Zimmermann do Niska, kancelista obwodowy Jan Wellz do Łancuta, Aleksander Kawski do Mogiły, kancelista z policyi Tomasz Popławski do Mogiły, protokólista sądowy Tomasz Muszyński do Liszek, kancelista obwodowy Leon Bierzyński do Chrzanowa, wegmajster Antoni Roth do Frysztaku, kancelista obwodowy Wincenty Teleśnicki do Starego Sącza, akcesista gubernialny Gustaw Emil Weigel do Krzeszowic, były kancelista komisyi gubernialnéj Leonard Nowakowski do Jaworzna, c. k. podporucznik Józef Soltissek do Biały, archiwista Kazimierz Majewski do Podgórza, adjunkt komissaryatu dystryktowego Ignacy Raab do Wieliczki, aktuaryusz magistratualny Marcin Janotta do Kent; kanceliści magistratualni Ambroży Gadziński do Wojnicza, Józef Łowczyński do Andrychowa, Bazyli Rożejowski do Biecza, Ignacy Grabowski do Muszyny w Krynicy, Paweł Włodzikiewicz do Nowotargu, kontrolor kasy miejskiéj Tomasz Kłodziński do Kent, magistratualny rewizor policyjny Ludwik Schneider do Krosna, kancelista magistratualny August Köy do Biały, kasyer miejski Stanisław Łaski do Jasła, kancelista magistratualny Jan Schneider do Oświęcima, Juliusz Koralewski do Andrychowa, Jan Kott do Podgórza, Franciszek Pawlik do Myślenic, Franciszek Seuchter do Gorlic, Marcin Kaczorowski do Łancuta, mandataryusz Karol Watzelwek do Dobczyc, kancelista magistratualny Michał Witkowski do Wadowic, mandataryusz Stanisław Grzędzielski do Pilzna, kasyer miejski Władysław Marynowski do Ropczyc; mandataryusze Franciszek Pragłowski do Brzeska, Teodor Ganszer do Żabna, Jan Miączyński do Pilzna, Ignacy Hołubowiez do Czarnego Dunajca, Karol Germann do Dobczyc, Wincenty Ossoliński do Wojnicza, Maksymilian Hubicki do Slemienia, Stanisław Wilczek do Gorlic, Józef Czyżowski do Miłówki, Adolf Meindel do Żywca, Konstanty Terlecki do Dembicy, Józef Süssel do Jordanowa, Jan Praschil do Limanowa, Teofil Gołębiowski do Żmigroda, Alojzy Smolarski do Limanowa, Władysław Minnicki do Tyczyna, Wacław Baczyński do Dąbrowy, Alfred Praschil do Krosna, Ferdynand Werner do Sokołowa; aktuaryusz dominikalny Julian Bastawiecki do Dąbrowy; mandataryusze Erazm Bojarski do Łancuta i Franciszek Cichomski do Tyczyna; kasyer miejski Michał Zelazowski do Wojnicza; mandataryusze Franciszek Łyczko do Mielca, Karol Walenta do Tuchowa, Wawrzyniec Chorośnikiewicz do Slemienia, Walenty Kwiatkowski do Kolbuszowy, Józef Macharski do Zassowa, Franciszek Niedzielski do Makowa, Jan Długosz do Gorlic, Jan Kowalski do Ciężkowic, Maksymilian Wagner do Mielca, Jędrzéj Korpalski do Tymbarku, Józef Machonik do Sokołowa, Michał Molęcki do Kolbuszowy, Józef Będaszewski do Zassowa, Albert Nunberg do Bochni, Ludwik Skórski do Muszyny, Jan Dudzikowski do Myślenic, Aleksander Otto do Zmigroda, Stanisław Garlicki do Ciężkowicc, Leon Kamiński do Głogowa, Józef Antecki do Skawiny, Karol Madejewski do Ulanowa, Franciszek Watzka do Przeworska, Ignacy Truszkowski do Nowotargu, Józef Dobrowolski do Kolbuszowy, Ignacy Nowak do Niepołomic, były c. k. nadporucznik Karol Nossek do Bochni; kanceliści magistratualni Józef Komalski do Krościenka, Michał Domaradzki do Limanowa, Wiktor Zdański do Chrzanowa, Franciszek Rubinek do Żywca, Wojciech Ujwary do Oświęcima, Antoni Albiński do Chrzanowa, Jan Nawrocki do Przeworska, manipulanci kasowi Ferdynand Windika do Tuchowa, rewizor policyjny Aleksander Kroll do Głogowa, Jędrzéj Piotrowski do Przeworska, Jakób Augustowski do Dembicy; kanceliści magistratualni Roman Przybyłko do Brzostka, Jan Kapuściński do Gorlic; dyurnista Józef Grzybowski do Myślenic; praktykanci kancelaryjni Józef Baniakowski do Miłówki; praktykanci przy urzędzie obwodowym Karol Utzmann do Rozwadowa, Jan Fafara do Jasła, Karol Filipowicz do Liszek, Felicyan Frączek do Grybowa, Aleksander Miejski do Starego Sącza, Aleksander Kwiatkowski do Pilzna; kanceliści magistratualni Jan Chlebowski do Kent, Jan Zaydel do Jasła, Andrzéj Dziubandowski do Chrzanowa; mandataryusz Antoni Dreissenberg do Dąbrowy; ekspedyent pocztowy Jerzy Hochleitner do Wieliczki, aktuaryusz u justycyaryusza Henryk Barthelmus do Kalwaryi; aktuaryusze urzędu zwierzchniczego Leopold Berko do Skawiny; mandataryusze Karol Ring do Żywca, Wojciech Kaszycki do Leżajska, Michał Bielecki do Dąbrowy, Antoni Weiss do Kolbuszowy, Karol Błażewski do Wiśnicza, Stefan Dołżycki do Biecza, zarządca szpitalu miejskiego Franciszek Stehr do Nowotargu; akcesista magistratualny Franciszek Glista i Marcin Kepiński do Bochni; kancelista magistratualny Marcin Udziela do Starego Sącza, Feliks Filipowicz do Gorlic; akcesiści przy kamerze miejskiéj Kazimierz Plebańczyk do Niepołomic; kasyer miejski Józef Bodnar do Strzyżowa; praktykanci kancelaryjni Sebastyan Sowiński do Wojnicza; kontrolor kasy miejskiéj Kornel Chwalibóg do Dąbrowy; aktuaryusz magistratualny Szymon Baran do Ropczyc; kancelista magistratualny Karol Trzeszkowski do Wadowic; substytuowany assesor magistratualny Karol Sozański do Leżajska, kancelista magistratualny Ludwik Litwa do Myślenic, miejski rewizor policyjny Adam Czajkowski do Dukli; aktuaryusze u justycyaryusza Stanisław Szumrański do Myślenic, Karol Dąbrowski do Tarnobrzega, Feliks Wnorowski do Wiśnicza; mandataryusze Ambroży Ustyanowski do Biecza, Adam Remer do Kalwaryi; aktuaryusz dominikalny Leonard Smolarski do Makowa; mandataryusze Aleksander Wannicki do Rozwadowa, Bartłomiéj Mikus do Czarnego Dunajca, Jan Pomianowski do Wojnicza, Sylwery Pietraszkiewicz do Krosna; aktuaryusze dominikalni Wiktor Hreczański do Niska, Józef Jabłoński do Strzyżowa, Antoni Doręgowski do Tymbarku, Józef Praczyński do Krosna, mandataryusz Aleksander Hański do Brzostka; dyurniści Władysław Bieliński do Frysztaka; aktuaryusz urzędu zwierzchniczego Jakób Wolski do Biały; mandataryusze Ignacy Zabierzewski do Żabna, Jan Rogowski do Tarnobrzega; aktuaryusz dominikalny Jan Orszulski do Przeworska; mandataryusze Onufry Röhrich do Rozwadowa, Józef Paszkowski do Limanowa, Maksymilian Woroniecki do Mielca; aktuaryusz dominikalny Teodor Jędrzejewski do Radłowa; mandataryusz Gabryel Mühlrad do Robczyc; strażnik policyjny Ignacy Hołyński do Brzeska; nadstrażnik finansowy Michał Paszyński do Pilzna; furyer Franciszek Suchy do Rozwadowa; ekspedytor pocztowy Jakób Szczupaczyński do Grybowa; aktuaryusz dominikalny Maciéj Ullmann do Leżajska; wachmistrz Rudolf Schwarzer do Przeworska; furyer Karol Elen-Steinfels do Krosna; wachmistrz Józef Friedrich do Nowotargu; pisarz z korpusu żandarmeryi Józef Laupal do Krościenka; feldfebel Ferdynand Dzida do Dukli; dyurniści Karol Kraus do Zassowa, Wincenty Zieliński do Bochni; aktuaryusz dominikalny Karol Satzke do Jordanowa; dyurnista Ludwik Pawłowski do Jasła; aktuaryusz u justycyaryusza Jan Babei do Wadowic; dyurnista Franciszek Nowak do Wiśnicza; aktuaryusz dominikalny Leon Zajączkowski do Strzyżowa; cywilny strażnik policyjny Karol Ignacy Szczerbiński do Żywca; aktuaryusz dominikalny Józef Witschel do Niska; furyer Eugeniusz Neusser do Radłowa; dyurnista Kazimierz Slusarczyk do Wieliczki; adjunkci dystryktowi Paweł Szufinowicz do Krzeszowic, Henryk Szugt do Ulanowa i Józef Służewski do Rozwadowa; praktykanci kancelaryjni przy urzędzie obwodowym Jan Kwapil do Starego Sącza, Paweł Burzyński do Jaworzna i kancelista magistratualny Konstanty Skibiński do Wieliczki.

Wiedeń 11 października. Dobra skarbowe, z których część ma być obróconą na spłacenie długu publicznego bankowi w wysokości 155 milionów złr. oszacowane były sądownie w r. 1802. Składały się one wówczas z 111 miast, 51 dworów, 5,471 miasteczek i wsi i 736 folwarków i rozciągały się na przestrzeni 442 mil □, a liczyły ludności 1 milion 855,065. Od tego czasu sprzedano tych dóbr za 38 milionów złr. Jeżeliby trzymać się dzisiaj przyszło dawnéj ceny tych dóbr oszacowanych na 238 milionów złr. nie wieleby pozostało ich w rękach rządu, po sprzedaży ich dawniéj i teraz, w ilości razem 193, wszelako zważyć należy, że od r. 1802 wartość ziemi zwiększyła się trzechkrotnie, a nawet w wielu okolicach więcéj jeszcze. Dobra rządowe w rękach administracyi skarbowéj nie przynoszą odpowiedniego swéj wartości procentu, bo wydatki na administracyę ich muszą być o wiele wyższe niż gdyby dobra te w wielu rękach prywatnych zostawały. Owszem przypuścić śmiało należy, że podatki jakich się rząd spodziewać z nich może, wyrównają dochodowi wpływającemu dziś z nich do skarbu.

— W poniedziałek oczekują z powrotem z Ischl JExcell. ministra skarbu; podczas nieobecności jego zastępuje go podsekretarz stanu p. Rueskäffer. Ba-

---

Podróż z Europy do „niebieskiego państwa“ nadzwyczaj jest łatwa; pierwsze przecież wrażenia, jakie podróżny napotkać musi w Hong-Kong, Kantonie i nawet w Makao, nie są godne wzbudzonéj ciekawości. Bo w tych tu stronach, stosunki ludzi Zachodu z mieszkańcami południowych Chin, wywarły, jak się to dzieje prawie wszędzie, gdzie cywilizacya niejednakowa — złe skutki. Chińczycy tutaj powzięli dla nas pogardę, mojém zdaniem zasłużoną. Daléj, stracili ocierając się o nas wiele z właściwéj im natury, przymiotów lub wad. Obraz więc, jaki kreśli sobie podróżny o Chinach z kilku wycieczek zrobionych w okolice Kantonu, nie jest rzeczywistym, ani dać się może przystósować do narodu Chińskiego w jego ogóle. Inna jest rzecz jak się zwiedza Chiny środkowe, to jest prowincye otaczające Nankin. Jest to z resztą kraina najbogatsza, najżyzniejsza i najpiękniejsza wśród tylu wspaniałych krajów Azyi; obszar, gdzie myśl i praca ludzka najwięcéj zostawiła najwybitniejszych śladów usilności i cierpliwych, powolnych postępów umysłu.

Proszę sobie wyobrazić Paryż parekroć powiększony, którego wszystkie ulice, wielkie i małe, zmieniłyby się w tyle rzek i kanałów; gdzie wszystkie publiczne gmachy i pomniki przedstawiłyby tyle miast liczących najmniej 150,000 mieszkańców, a kilkanaście do miliona. Kanały te lub rzeki ozdobione po obu stronach wałami unoszącemi tysiące tysięcy roskosznych ogrodów przepełnionych morwowem drzewem; po za wałem mnóstwo wiosek i zagród, gdzie kwiaty i owoce rozwijają się i giną i zmieniają w jednéj i tejże samej porze roku. A wędrownik tym czasem spoczywając swobodnie na bambusowéj kanapie ładnych salonów, które stanowią środek wodnych chińskich statków, o tyle dziwnych ile gustownych i wesołych, płynie i upływa bez trudów i znoju, oddany umysłowej pracy, lub gawędce, lub marzeniom, lub podziwianiu okolicy. Sześciu wioślarzy ustawionych we dwa rzędy na tyle statku, czyli raczéj wodnego kiosku, pruje wodę z pośpiechem, byle im tylko na białym ryżu nie brakło, zmięszanym z resztkami ryb lub robaków, i byle podróżny nie szczędził im dobrodusznéj otuchy. Wieśniacy w Chinach więcej może niż gdziekolwiek zbliżają się do dzieci, ale jak dzieci wiele mają zmyślności. Fałszywy uśmiech nie przekona ich o dobroci, któréj serce nie przeczuwa. Jest to też pierwszy warunek przyjaźni i dobrych związków między ludźmi. Przeczucie gra na świecie wielką rolę i wszystkie wysilenia rozumu lub dowcipu, nie warte jednego popędu prawdziwej serdeczności. Wybornie znają się na tem chińscy wioślarze...

Florencya 3 października.

......Teraz słów kilka o mojéj tutaj z Paryża podróży: ponieważ zaś jest znaną i w porównaniu z dzisiejszemi podróżami, bo do Stambułu pojechać jest teraz przejażdżką bardzo małą, postaram się odbyć ją listownie tak szybko jak ją rzeczywiście odbyłem — lotem nie błyskawicy, to wyrażenie z wieku zeszłego, ale biegiem lokomotywy. Opuściwszy Paryż, ów świat wystawy i jego zbytki, zatrzymałem się krótko w Lyonie, krócéj jeszcze w Avignonie, w Nimes i stanąłem w Marsylii. Ruch wojska ogromny, portowy jeszcze większy; parowców i żaglowych okrętów wszelkiego rodzaju liczba niesłychana; wiadomości ze Wschodu z pierwszej ręki — czy dla tego pewniejsze — wiesz lepiej odemnie. W Marsylii pożegnałem Francyą: niewiem czy kto żegna ją inszemi słowami jak „do zobaczenia.“ Puściłem się na morze parowcem francuskim *Philippe Auguste*, który mnie nazajutrz rano wysadził w Genui, a w wieczór zabrał znowu do Liworno. Pierwsza przeprawa była nadzwyczajnie piękna, cicha, urocza; ale za to druga, z Genui do Liworno była taka, że wysiadając na ląd, nie tylko nie mówiłem „do zobaczenia“, ale jak najwyraźniéj „do niezobaczenia.“ Nie chorowałem jednak Bogu dzięki wcale, i toby mnie nawet nie było do tego stopnia powaśniło z morzem, boby w tém było więcéj mojéj winy, jak jego. Ni z tego ni z owego, po najpiękniejszym i gorącym dniu, noc była niespokojna, wietrzna, burzliwa, a statek lekki, ruchliwy. Ale „Gwiazda Morza“ czuwać raczyła i nic się nam złego niestało.

W Liworno idąc za twoją radą, wysiadłem aby zwiedzić Pizę, Florencyę i Siennę. Niezmiernie wdzięczen ci jestem, bo ileż przecudownych rzeczy widziałem, co za skarby sztuki w kościołach i w galeryach! Znane to wszystko, pozwól sobie tylko wspomnieć, aby się wrażeniem podzielić, freski Angela di Fiesole w klasztorze San Marco, na kurytarzu „Zwiastowanie“ i w małej niepozornéj celce „Pana Jezusa koronującego Matkę Najświętszą.“ Zdaje się że miał przed sobą Niebo otwarte i to malował co widział: bo to *ludzkie* są ale nie *ziemskie* twarze!...

Do Florencyi wszystko jak najłatwiej, ale z wyborem drogi do Rzymu prawdziwy kłopot. Ten i ów powiada: lepiéj jechać morzem, bo w krajach papieskich niebardzo bezpieczne drogi; zdarzył się niedawno taki i owaki wypadek. To znowu inni mówią: lepiej się trzymać ziemi, bo w tym miesiącu trafiają się często niefortunne morskie przeprawy. Przyznam ci się, że nie czuję pociągu ani do dna morskiego, ani do poezyi leśnego rozboju. Wahałem się tedy co wybrać, ląd czy morze, czy ląd z szansą Rynaldynich, czy morze z szansą rozbicia, bo jedno lub drugie wybrać musiałem niechcąc zostać we Florencyi. Nakoniec, poseł mój którego odwiedziłem, zdecydował mnie do lądowej drogi. Jadę więc jutro stąd koleją do Sienny, a pojutrze z Sienny pocztowym szybkowozem do Rzymu, gdzie na drugi dzień stanąć mamy jeżeli — jeżeli — W kłopocie będziesz i Ty, list ten odebrawszy, bo nie będziesz wiedział co zmówić w przyjaznem uczuciu na moją intencyą: czy *Te Deum*, czy *De profundis*. Zmów jedno i drugie. Pewno trafisz, a nic nie będzie jak wiesz straconem....

ron Bourqueney spodziewany w przyszłym tygodniu z powrotem z Paryża.

— *Kor. Austr.* w pierwszym artykule swoim o studyach uniwersyteckich tak daléj mówi:

„Wydział *filozoficzny* naprzód i najszybciéj korzystał z tych pierwszych reform. Leżało to w saméj naturze rzeczy, albowiem kiedy dawniéj odczyty kursów filozoficznych musiały mieć na względzie słuchaczy, którzy 6 klas gimnazyalnych w przygotowawczych naukach przeszli, i ograniczali się na znajomości form języka łacińskiego i na niedokładnéj znajomości przedmiotów podrzędnych, dziś wykłady filozoficzne można z wyższego obejmować i przedstawiać stanowiska, można im prawdziwie umiejętny wskazać kierunek, a tem samem dozwolić na rozszerzenie się w każdym z osobna zawodzie w sposób rozciąglejszy. Szło jedynie o pozyskanie potrzebnych nauczycieli i ich późniejsze tworzenie się, jak niemniéj o postaranie się o potrzebne środki nauczycielskie. Wyznaczenie i przepisanie nowego planu nauk nie było wcale potrzebnem, albowiem jedna od drugiéj doktryna bez tego już w zbyt widoczny odróżniała się sposób, iżby uczniowie kierując się skłonnością, usposobieniem lub powołaniem, mieli się mylić w wyborze. Filozofia, fizyka, historya naturalna, filologia, historya itd. stanowią przedmioty które już przez samą treść swoją o wiele więcéj między sobą się różnią, aniżeli np. te i owe przedmioty na wydziale prawnym, i ani myśleć żeby słuchacz pragnący zajmować się głównie studyami matematycznemi, filologicznemi lub historycznemi, miał w wyborze wykładów grube popełniać błędy. Przywrócenie wszakże powierzchownego porządku i wpływ dzielnych nauczycieli wystarczyły na to, aby wydziałom filozoficznym które w dzisiejszéj swojej postaci są zupełnie nowym utworem w Austryi, nadać pożądany postęp. Niepotrzeba nadmieniać, że sale wykładowe tego wydziału nie są tak przepełniane jak wtedy, kiedy dwuroczny kurs filozoficzny stanowił dla wszystkiéj młodzieży konieczne przejście z gimnazyów do studyów w obranym sobie zawodzie życia, ale można do nich zastósować słowa najwyższego reskryptu z d. 12 lipca 1805 odnoszące się do projektowanych wówczas, lecz w gruncie nigdy niewykonanych planów nauk filozoficznych, gdzie powiedziano: „Gdy w myśl niniejszego rozporządzenia, wiele przedmiotów pozostawia się dowolnemu wyborowi młodzieży, wypada zatem przewidywać, że niektóre kollegia nie będą miały tylu co dzisiaj słuchaczy, a nawet znajdą się takie, co przez niewielu będą uczęszczane, ale też słusznie spodziewać się należy, że ci nieliczni słuchacze dowolnie wybranych przedmiotów, tem zupełniéj starać się będą o korzystanie z wykładów, iż się oddają tym przedmiotom dobrowolnie i z własnego popędu“. Oczekiwanie to niechybiło też dzisiaj, a już po upływie kilku ledwie lat, zaczęło się wykształcać nowe pokolenie młodzieży, któréj prace w rozmaitych gałęziach wydziału filozoficznego (osobliwie też w historycznéj) każą najpiękniejsze rokować nadzieje; a rezultat ten tém ważniejszy jest również pod względem praktycznym, iż z pośród słuchaczy tego wydziału wybierani potem będą nauczyciele do szkół pomniejszych (gimnazyalnych i realnych), którzy odpłacić się mogą sowicie państwu za starania, jakie ono obraca na godne obsadzenie i zapomożenie tych katedr.

„Małe również trudności wykazały się pod względem wydziału *lekarskiego* jakkolwiek z całkiem przeciwnych przyczyn. Kiedy bowiem wydziały filozoficzne, że tak rzec można nowo powstały od r. 1849, urządzenie i sposób prowadzenia studyów lekarskich od reformy ich przygotowanéj przez Van Swieten, a zatem od wieku, polegały na stałym fundamencie długoletniéj tradycyi. Nieprzerwany szereg znakomitych docentów będących ozdobą swoich katedr, sława tego co uczynili, uznana przez całą Europę, składały się na bogactwo i chwałę tego wydziału na wszechnicy austryackiéj. Stanowisko jego wzniosłe utrwaliło się niepomału przez wysoką rządu przychylność. Przychylność ta nie odnosiła się wyłącznie do usiłowań zaopatrzenia go w doskonałych professorów, i ochocze ponoszenie z szczodrobliwością wydatków na uposażenie go w środki naukowe, ale się niemniej przez to objawiała, że dozwalała ruchowi naukowemu wolniejszego pola i wspierała go w potrzebie. Można powiedzieć, że z widocznem zamiłowaniem patrzano na wzrost tego wydziału i że nieraz z zasłużonem zadowolnieniem wskazywano na świetny stan studyów medycznych, kiedy się przeciwko stanowi naukowemu innych wydziałów podnosiły głosy powątpiewania. W skutku tego wstrząśnienia r. 1848 bardzo mało dotknęły wydział lekarski, a proste sposoby zdołały zapobiedz usterkom do jakich niesforne idee owych czasów doprowadziły niektórych studentów. Wiele zatem rzeczy zebrało się na utworzenie pewnéj tradycyi studyów lekarskich, któréj oddawano sprawiedliwość powszechnie, a która tem bardziéj się utrwalała, iż doktryny lekarskie dozwalają upatrywać już z natury swojéj pewnego stopniowania łatwo rozeznać się dającego. Nikt np. nie będzie uczęszczał na praktyczne studya, nie przeszedłszy poprzednio teoretycznych, a w tych ostatnich kolejność przedmiotów sama się niejako układa, tak iż dowolnie nie podobna tu działać. Innemi słowy, na wydziale również lekarskim konieczność wskazania umyślnego planu naukowego nieobjawiła się.

„Wydziały *teologiczne* najmniéj dotkniętemi zostały przez wypadki ostatnich czasów, osobliwie z tego powodu, że dotychczas słuchacze na tych wydziałach prawie wyłącznie składali się z kandydatów stanu duchownego, którzy pod nadzorem biskupim nauki swoje odbywali.

„Inne wszakże były okoliczności które musiano mieć na względzie co do wydziałów prawniczych“.

Rossya.

O pobycie Cesarza Aleksandra w Mikołajewie następujące doszły wiadomości. Dnia 25go września w dniu przybycia Cesarza, przedstawili mu się jenerałowie i admirałowie obecni w Mikołajewie. Następnie w tym samym dniu zwiedził Cesarz wraz z wielkimi książętami Konstantym, Mikołajem i Michałem, oprowadzany przez jenerał-adjutanta Lüdersa, dowodzącego wojskami rozłożonymi nad Dunajem w Odessie i Mikołajewie, linię nowo wzniesionych umocnień przy ujściu rzeki Ingułu do Bohu. (Nad Ingułem jak wiadomo, blisko ujścia téj rzeki do Bohu leży Mikołajew, kolebka floty czarnomorskiéj, mający największe w Rosyi warsztaty okrętowe i olbrzymie magazyny potrzeb floty, gdy w Kijowie są największe zbrojownie i składy zapasów dla armii. Najważniejsze zakłady Mikołajewa zbudowane są na międzyrzeczu między Jngułem a Bohem. Wnosząc z całego położenia, sądzimy, że Mikołajew jedynie w kampanii polowéj przez wojska lądowe zdobytym być może; niepodobna aby flota nawet z rzeczonych statków i łodzi kanonierskich złożona, wpłynąwszy na płytki liman dnieprowy, następnie zapuścić się ośmieliła kilkanaście werst w górę wąską a głęboką rzeką Boh, na któréj na obu brzegach wznoszą się baterye. Flota taka mogłaby się jedynie posuwać wraz z wojskiem lądowém. P. R. Cz.) Cesarz był zadowolniony z szybko postępujących robót, z ich dokładności i z biegle obranego dla nich miejsca. Następnego dnia zwiedził Cesarz niektóre warsztaty okrętowe i wielki szpital Mikołajewski. Dnia 27 odbył Cesarz przegląd wojsk w Mikołajewie stojących, a następnie zwiedził różne zakłady marynarki. Dnia 29go września w południe spuszczono w Mikołajewie z warsztatów „Nowéj admiralicyi“ parowiec szrubowy o 84 działach przy okrzykach widzów i odgłosie muzyki grającéj: „Boże Cara chroń.“

Neue preussische Zeitung pisze:

„Przy zwiedzaniu szpitala Mikołajewskiego przedstawiono Cesarzowi rannego w Sebastopolu oficera floty, porucznika Doroszyńskiego. Oficer ten poparzony został mocno w twarz i obie ręce przy wybuchu miny w bastyonie Nr. 2gi (mały Strzałczan); podoficer podpalał minę, obecny temu porucznik Doroszyński widząc, że ogień nie udziela się komorze prochowéj, wyrwał lont z rąk podoficera i nie zważając na niebezpieczeństwo, zapalił proch, w skutku czego część bastyonu wyleciała w powietrze. (Zdaje się, że był to wybuch, który zadał wielką klęskę Francuzom szturmującym ten bastyon, wyrzucił w powietrze kilkudziesięciu grenadyerów gwardyi francuskiéj i przeraził całą szturmującą kolumnę. P. R. Cz). Cesarz oddając zasłużoną pochwałę porucznikowi, zdjął z własnych piersi order ś. Jerzego IVéj klassy i ozdobił nim odważnego oficera.“

— Sieć linij telegraficznych w Rosyi znacznie w ostatnich czasach rozszerzoną została. Na początku sierpnia b. r. następujące linie były zupełnie ukończone i ruch depesz po nich się odbywał: z Petersburga przez Moskwę, Kijów, Mikołajew do Odessy, z Mikołajewa przez Simferopol, Bakczy-Seraj do północnych warowni Sebastopola; Odessa-Terespol - Kiszenew; Petersburg - Wiborg - Helsingfors; Petersburg - Kronsztadt; Petersburg - Gaczyna - Dünaburg - Mariampol - Warszawa; Gaczyna - Rewel; Dünaburg - Ryga; Mariampol - pruska granica przy Eutkunen; Warszawa - Granica - Szczakowa (austryacka granica); Granica - Mysłowice (pruska granica). Prócz tych linij telegraficznych, które razem przeszło 700 mil geogr. wynoszą, budują wiele nowych linij, tak we wschodniéj jak w zachodniéj części Rosyi.

Kraje Nadbaltyckie.

Gazeta Kolońska podaje w liście z Sztokolmu z dnia 30go września: Prywatne listy najnowsze z Helsingfors powiadają, że Rosyanie od bombardowania Sweaborga 9 i 10go sierpnia z nadzwyczajną gorliwością pracują nad naprawą uszkodzonych straszliwych dzieł warownych, a mieszkańcy Helsingforsu bardzo się dziwią, że okręty nieprzyjacielskie najmniejszéj nie stawiają im w téj mierze przeszkody. Na przechowanie bezpieczne prochu i innych materyałów wojennych kują w skałach jaskinie i zakładają nowe i silnie zabezpieczone kazamaty. Magazyny dawne drewniane zastąpione będą murowanemi, których wiązanie i dachy całkiem żelazne. Arsenał zestrzelany i spalony przeniesiony ma być na inny punkt odleglejszy, a warsztaty okrętowe po większéj części przeniesione na stronę helsingforską. Koszary dawniéj tylko 10,000 mieścić w sobie mogące będą znacznie powiększone, a baterye skrajne twierdzy, otrzymają najcięższego kalibru i dalekonośne działa. Rosyanie zwracają także uwagę na umocowanie wyspy Drumsö. Gubernator wojenny Berg odważył się nawet na parowcu „Aurora“ do skały Longörn, gdzie Francuzi założyli w czasie bombardowania ową tyle dzielną baterye. Chciał on się przekonać czy na téj skale nie da się wybudować cytadella w ciągu zimy z rzędami bateryj jedne nad drugiemi.

Kraje Czarnomorskie.

Południowy teatr wojenny w téj chwili się rozszerza: flota sprzymierzona 37 okrętów licząca i mająca na pokładzie swoim wojsko lądowe stoi w szyku bojowym przed Odessą; równocześnie według innych wiadomości, sprzymierzeni zamierzają wtargnąć w liman dnieprowy, z którego wiodą drogi wodne do najważniejszych zakładów morskich w Rosyi do Mikołajewa i Chersonu. Na płytki ten liman wpłynąć jedynie mogą mniejsze parowce i łodzie kanonierskie, a wnętrza limanu bronią Kinburn, Oczaków i między temi dwoma twierdzami założone baterye, które właśnie 1go października zwiedzał Cesarz Aleksander. Część 2go, 3go i grenadyerskiego korpusów pieszych oraz parę brygad rezerwowych i kilkanaście drużyn milicyi krajowéj pod naczelném dowództwem jenerała Lüdersa przeznaczone są do obrony czarnomorskich brzegów od ujść Dunaju po Perekopu; za tą piechotą stoi na stepach besarabskich i ukraińskich aż do Kijowa i Żytomierza rozłożona większa część rosyjskiéj jazdy, tak licznéj w tém państwie, a nie użytéj jeszcze w obecnéj wojnie; znajduje się tam cały kirysyerski korpus jazdy rezerwowéj, część ułańskiego korpusu rezerwowego oraz kilka dywizyj lekkiéj jazdy należących do korpusów pieszych armii czynnéj. Nie przesądzając bynajmniéj zamiaru i skutku obecnéj wyprawy sprzymierzonych ku Odessie lub ku limanowi dnieprowemu, mniemamy, że wyprawa ta ograniczy się na zbombardowaniu Odessy lub na zagrożeniu Kinburnowi i Oczakowowi, aby przez tę dywersyą nie dozwolić Rosyanom posyłania więcej wojsk do Krymu, a nadto aby zniszczeniem Odessy zadać klęskę handlowi rosyjskiemu i dać Rosyi uczuć silniéj jeszcze skutki wojny. Musimy tu jednak zrobić uwagę, że w Odessie większa połowa domów handlowych jest francuzkich i angielskich. Flota sprzymierzona działania swego przedłużać nie może, gdyż od połowy października wielkie burze na morzu Czarnem panujące, niedozwalają przedsiębrać wielkich czynności wojennych na morzu.

Położenie rzeczy na Krymskim polu walki, chociaż mało się zmieniło od chwili ostatniego naszego sprawozdania, wyjaśniło się jednak dokładniej. Skreślamy niżej ogólny rys tego położenia w dniu 7ym paździeznika, do którego to dnia sięgają wiadomości telegraficzne z Krymu. Jenerał Pélissier przeniósł swoję główną kwaterę na prawe skrzydło armii sprzymierzonej do wsi Skelia nad doliną bajdarską leżącej. To prawe skrzydło, będące dzisiaj korpusem istotnie działającym i składające się podobno z 50 przeszło batalionów piechoty, zajmuje nader górzystą okolicę od górnej płaszczyzny Jałta aż ku źródłom potoku Chuliu. Kolumny rekonesasowe tego korpusu posuwając się po dwóch drogach a raczej ścieszkach górskich, z których jedna prowadzi ku Czerkes-Kermanowi, druga ku wsi Kulla nad górnym Belbekiem, rozpoznają okolicę w tych dwóch kierunkach. Zdaje się przeto że jenerał Pélissier zamierza koniecznie obejść lewe skrzydło rosyjskie; lecz wielkie trudności gruntu téj górzystéj i górskiemi potokami poprzerywanéj okolicy, nie dozwalające poruszać wielkiemi siłami, stawiają ogromne przeszkody jego działaniu. W obawie aby armia rosyjska, spuściwszy się nagle z wyżyn Inkermanu i i Mackenzie, nie przełamała linii Czarnéj przy Kamiennym moście i tym sposobem nie przecięła armii sprzymierzonéj na dwoje, odcinając całe prawe skrzydło (gdzie są główne siły francuzkie) od podstaw działania, — postawił jen. Pélissier wszystkie swoje rezerwy oraz korpusy angielski i piemoncki pod Czorgunem i Traktirem, zakrywając tym sposobem węzeł związków prawego skrzydła z Bałakławą i Kamyszem. Lewe skrzydło sprzymierzonych w Eupatoryi jest ciągle wzmacniane; ztamtąd zamierzają oni albo uczynić wielką dywersyę ku Almie i Kaczy, albo wymierzyć główny cios ku Symferopolowi. Niemamy żadnych wiadomości, czy zaszły jakie zmiany w rozpołożeniu armii rosyjskiéj, któreśmy w *Czasie* z 7go października przedstawili. Powtarzamy tu krótko to rozstawienie się armii rosyjskiéj: Główna siła rosyjska jest w Bakczy-Seraju; przed nią na linii ufortyfikowanéj od północnych warowń sebastopolskich do Czerkes-kermanu i gór Czatyrdagu stoją korpusy Osten-Sakena i Liprandego; prawy bok głównéj siły i jej tyły od prawego zasłania jazda jenerałów Szabelskiego (dragoni) i Korfa, stojąca na stepach przed Eupatoryą; w oddali zaś z lewéj strony przed Kerczem i Jenikale stoi korpus jenerała Wrangla; w tyle nakoniec głównéj siły w Perekopie są ogólne rezerwy do 40,000 wynoszące.

Inwalid Ruski podaje wyjątek z raportu jenerała-majora Wrangla następującéj treści: Część flotylli nieprzyjacielskiéj na morzu Azowskiém krążącéj stała ciągle przed Geniczeskim, strzelając do tego miasta i do okolicznych wsi nadbrzeżnych. W dniu 10ym września przez dwa dni następne wiał tak silny wicher północno-wschodni, iż okręty nieprzyjacielskie z wyjątkiem tylko jednego oddalić się musiały. Lecz 20go września powróciły i teraz znów przed Geniczeskim stoi jedenaście parowców angielsko-francuzkich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Za dwieście, trzysta albo tysiąc lat byle kto będzie mógł rozrządzać milionami; zaczyna się bowiem coraz bardziéj rozpowszechniać metoda nagromadzenia kapitałów w „Żydzie wiecznym“ Suego wskazana. Dzienniki podają teraz o kilku zapisach testamentowych z przeznaczeniem dodawania procentu do kapitału, póki z tego nie urosną miliony. Niejaki Jegel w Norymberdze zapisał wprawdzie 42,000 na cele familii Jeglów po latach 180, nie będąc pewny, czy poprzednik tego przyszłego milionowego Jegla nie umrze z głodu. — W jednéj lichéj mieścinie w Węgrzech zapisał znów kto inny 200 złr. pod warunkiem, aby dodając procenta do kapitału dopiero po latach 300, kapitał milionowy stąd zebrany obrócić na cele naukowe tego miasteczka.

— W Berlinie zdarzył się 9go następujący przypadek: U pewnego garbarza otworzono dół, w którym skóry trzymane są w gryzącym płynie. Dwóch czeladzi zeszło na dół i nie wróciło więcéj; za nimi zeszło dwóch innych, żeby zobaczyć co się z tamtymi stało, i podobnież nie wyszło napowrót. Domyślono się więc, że wyziewy z świeżo odkrytego dołu odurzyły tamtych i na ratunek ich pospieszyło sześciu innych ludzi. Kiedy jednak wszyscy dziesięciu nie pokazali się więcéj, nikt nie miał już odwagi spuścić się do dołu i próbowano osękami wyciągnąć ciała ich, co z wielką trudnością ostrożnie uskuteczniono. Z tych dziesięciu, sześciu już nie żyło, uduszonych jak się zdaje gazami wydobywającemi się z dołu, czteréj inni byli jeszcze przy życiu, lecz w stanie zupełnego odurzenia. Podobne wypadki zdarzają się niekiedy w kopalniach, lecz nigdy w dołach garbarskich. Policya lekarska zajęła się zbadaniem tego szczególnego wypadku.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurse telegraficzne z dnia 12 października.* Metaliki 5-procen. $74\frac{1}{2}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —. — Metaliki 4-proc. 60 — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1839 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-procen. $78\frac{7}{16}$.— dto $4\frac{1}{2}$-proc. $66\frac{1}{2}$.— dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg $113\frac{1}{2}$.— Londyn 11 kr. —. — Paryż $131\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1052. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 12 paździer. Bank. aus. ż. $100\frac{3}{4}$ pł. $100\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. 111 płacą 110. — Ruble sr. nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą. 114 — Imper żąd. 86, pł. $85\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd 21 pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{4}$ pł. $35\frac{1}{3}$ — Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$.— List. zast. gal. z kupon. żąd $92\frac{1}{3}$ pł. 92 — Obligi Indemn. z kupon. ż. 67 pł. 66.

Kurs lwowski z 9 październ. Dukat holend. 5 złr. kr. 16. — Dukat ces. 5 złr. 19 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 6 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. 91 kr. 30. — Żądał złr. 92 kr. —.

Kurs wiedeński z 11 październ. Metaliki $74\frac{1}{4}$. Nowa pożyczka $59\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeń. 1052. Akcye kolei żelazn. półn. $201\frac{3}{4}$. — Agio od złota $17\frac{1}{2}$, od srebra $12\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 66. — Pożyczka ostatnia narodowa $78\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 11 października. Banknoty austr. $91\frac{1}{4}$ d — Bank. polsk. $90\frac{1}{3}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91\frac{1}{2}$ ż. now. $91\frac{1}{2}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. 102 żąd. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ dają. — Kolej Krakow. górn. Szląska 81 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 października. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza co następuje: Jesteśmy szczęśliwi mogąc donieść, że Cesarzowa znajduje się w piątym miesiącu ciąży. Stan zdrowia Cesarzowéj jest wyborny.

Marsylia 9 października. Dzisiaj przybył tu parowiec pocztowy z Konstantynopola, opuściwszy tę stolicę 1go października. Oto treść wiadomości przez niego przywiezionych: *Journal de Constantinople* utrzymuje, że naczelny wódz wojsk tureckich otrzymał rozkaz przygotować żywność na 40 do 50 tysięcy Francuzów, którzy w końcu października przybyć mają do Sylistryi.—Admirał Stopfort ma opuścić z czterema okrętami morze Czarne i krążyć na Śródziemném przy wybrzeżach Neapolu.—Posiłki w jeździe posłano z Warny do Eupatoryi. Kontyngens angielsko-turecki jest zgromadzony w Konstantynopolu i w d. 1 odpłynął do Kerczu.

Wiadomości z Krymu, które miano w Konstantynopolu, mówią: Armia francuzka zajmuje ważne stanowiska przed doliną bajdarską. Rosyanie i sprzymierzeni strzelają do siebie z podwojoną siłą, i budują ciągle nowe fortyfikacye, pierwsi na północném, drudzy na południowém wybrzeżu zatoki. Na radzie wojennéj wodzów i admirałów postanowiono zburzyć doki i baseny sebastopolskie. (Według późniejszych wiadomości z Paryża i Londynu przysłano rozkaz, aby doków tych nie burzyć. P. R.)

Według wiadomości mianych w Konstantynopolu z azyatyckiego teatru wojennego, załoga w Karsie cierpi brak żywności, i obawiają się aby nie była zmuszoną poddać się wkrótce.

Genua 9 października. Dziś zaczęło wojsko wsiadać na okręt „Himalaja;“ wynosi ono w ogóle 2,500 ludzi, (a zatem nie 25,000 jak donoszono z Medyolanu. P. R.).

Zadra 9 października. Tłum zbrojnych Czarnogórców wpadł między Grahowem, Zubri i Trebinią i naruszył granice Austryi. Zarządzono środki, żeby temu nadal zapobiedz.

Wyjście z ministeryum hesko-kasselskiego jenerała Haynau, było jak przewidzieliśmy wstępem do zmiany całego gabinetu, albowiem *Frankf. Journal* donosi, że w d. 6 b. m. ministrowie Hassenpflug, Vollmar i Baumbach podali się do dymissyi. Naznaczają na ich zastępców: Schachten spraw zagr., Specht spraw wewn., Hanstein-Knorr skarbu, major Ende wojny.

Królowa Marya Amelia wdowa po Ludwiku Filipie wraz z księstwem Montpensier wyjechali 9go z Frankfurtu do Neapolu.

Według *Monitora*, bar. Bonde wysłany przez króla Szwedzkiego wręczył 8go Cesarzowi Napoleonowi pismo swojego Monarchy. Z Lyonu mnóstwo cieśli i stolarzy udaje się do Krymu, żeby pomagać w odbudowaniu Sebastopola.

Parowiec przybyły do Southampton z Ameryki południowéj przywiózł wiadomość o wybuchnięciu rewolucyi w Montevideo w d. 28 z. m. Jen. Flores wyparty został z miasta. Nowy rząd wchodzi z nim w układy i może przyjdzie do zgody.

Przyjechali od d. 11 do 12 października.

HOTEL POLLERA. Werner Marya z córkami, Brown Józef ksiądz ze Lwowa. Madejski Edward Dr. medycyny z Rzeszowa. Bełdowicz Wilibald aptekarz z Czerniowic. Metke Edward rządzca dóbr z Płok. Teitlbaum Em. kupiec z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Partsch dokt. medyc. z Wiednia. Amelia von Kostin żona kapitana, Józefa Lehrer żona urzęd. z Czerniowic. Adam hr. Szembek wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław hr. Wodzicki właśc. dóbr z Polski. Ferdynand Kozubowski rządzca dóbr, Juliusz hr. Tarnowski uczeń gim., Stanisław hr. Tarnowski słuchacz prawa, Dobrodzicki Ignacy z Dzikowa. Zygmunt Augustynowicz właśc. dóbr z Poremby. Tadeusz Piliński słuch. prawa z Jasielskiego.

HOTEL SASKI. Prosper hr. Zborowski posiad. dóbr, Ludwik hr. Wodzicki właśc. dóbr, Klementyna Homolaczowa dziedz. dóbr, Wilhelm Homolacz akad., Rudolf Elzner, Konstanty Kiernicki pos. dóbr z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków dnia 12 paźdz. W skutku drogi popsutéj dowóz zboża w Michałowicach na granicy Król. Polskiego był wczoraj bardzo skąpy; mimo tego okoliczność ta nie wpłynęła na usposobienie skupywaczy tutejszych, albowiem w mieście znaczne na teraz nagromadzone są zapasy. Na tutejszym targu mimo małego dowozu nie było dzisiaj życia i sprzedaż szła z trudnością. Z Glewic zjechało nieco kupujących, ale nic nie zakupili, bo im się za wysokie ceny tutejsze wydawały. Około 150 korcy dawnéj jeszcze pszenicy i zrosłéj sprzedano do Prus po 44 złp., za nową pszenicę niechciano z Prus dawać wyżéj 50—56 złp. za średnie gatunki, za piękne dawali tylko 58—62 złp. ale z warunkiem, że ciężar korca wyniesie 160—163 wied. funtów. Tutejsi kupujący nie nabywali dziś prawie nic. Żyto również słaby znajdowało pokup i ceny trudne do osiągnienia. Niektórzy liweranci skupywali do magazynów wojskowych na 148—150 funt. wied. ciężaru po $11\frac{1}{4}$—$11\frac{3}{4}$ złr., piękne ciężkie ziarno płacono 12—$12\frac{1}{2}$ złr. W ogóle jednak ruch targowy był bardzo słaby i ceny więcéj ku zniżeniu się mają.

Lwów 9 paźdz. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 200 wołów, których w 7miu stadach po 20 do 43 sztuk z Szczerca, Rozdołu i Dawidowa na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 132 sztuk na potrzeb miasta, i płacono za sztukę, którą szacowano na $13\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{4}$ kam. łoju 181r.15k., wół zaś mogący ważyć $16\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i 2 kam. łoju, kosztował 215r. w. w. (G. L.)

URZĘDOWE.

(1251) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 23,135.] Zur Besetzung der an der k. k. Krakauer Jagellonischen Universität erledigten Professur für Pastoral-Theologie und Homiletik womit ein Jahrgehalt von 4000 fl. pol. oher 952 fl. $22\frac{3}{4}$ kr. CMze verbunden ist, wird in Folge Erlasses des h. k. k. Ministeriums für Cultus und Unterricht vom 12. Juli 1855 Z. 9416 an den Hochschulen zu Wien, Lemberg und Krakau eine durch zwei Tage andauernde Concurs-Prüfung, und zwar am 10 und 11 Dezember 1855 abgehalten werden.

Diejenigen welche sich dieser Concursprüfung zu unterziehen gedenken, haben in ihren, zum Wenigsten drei Tage vor der besagten Prüfung beim betreffenden theologischen Lehrkörper zu überreichenden, an das hohe k. k. Ministerium für Cultus und Unterricht zu richtenden Gesuchen, um die zu besetzende Lehrkanzel, sich über Geburtsort, Alter, Religion, Stand und zurükgelegte Facultätsstudien, so wie über die Erwerbung der theologischen Doctor-Grades, ferner über ihre Sprachkenntnisse, allenfals schon geleisteter Dienste, über ihr sittliches und in jeder Beziehung vorwurfsfreies Verhalten, insbesondere aber über die vollständige Kenntniss der Landessprache auszuweisen, und die bereits früher für andere Lehrkanzeln etwa abgelegten Concurs-Prüfungen wie auch die allerfälligen litärarischen Arbeiten und dergleichen, in den Competenzgesuchen anzuführen, und die Angaben zu belegen. K. k. Landesregierung.

Krakau am 2ten October 1855.

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia katedry teologii pastoralnéj i homiletyki przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim zawakowanéj, do któréj przywiązana jest roczna pensya złotych polskich 4000 czyli złotych reńskich 952 krajc. $22\frac{3}{4}$ kon. monetą odbędzie się w skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego z dnia 12 lipca 1855 N. 9416 w uniwersytetach w Wiedniu, Lwowie i Krakowie examin konkursowy przez dwa dni trwać mający a mianowicie w dniu 10 i 11 grudnia 1855.

Życzący examinowi temu się poddać, mają w podaniach swych o powyższą katedrę przynajmniéj trzy dni przed wspomnionym examinem do właściwéj teologicznéj korporacyi wnieść się mających, do wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego stylizowanych, wykazać się z miejsca urodzenia, wieku, religii, stanu i ukończonych nauk, tudzież z uzyskanego stopnia Doktora Teologii, następnie z posiadanych języków, już pełnionéj służby, z moralnego i w każdym względzie nieskazitelnego prowadzenia się, szczególniéj zaś z zupełnéj znajomości języka narodowego i examina konkursowe już pierwéj na inne katedry składane, tudzież wszelkie literackie prace i tém podobne w podaniach swych przytoczyć i przytoczone dowodami poprzeć.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 2 października 1855.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 32,139.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Lieferung der Fourage Artikel für die städtischen Pferde und des Lagerstrohes auf die Zeit von 1ten November 1855 bis Ende October 1856, am 22. October 1855 im Magistratsgebäude beim IV. Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: für 1. Koretz Haber 5 fl. $2\frac{1}{2}$ kr., 1. Zentner Heu $59\frac{2}{4}$ kr. und für 1. Zentner Stroh 1 fl. $\frac{1}{8}$ kr. CMze. Das Vadium beträgt: 200 fl CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können in Bureau eingesehen werden.

Krakau am 6ten October 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy furażu dla pociągów miejskich i słomy na czas od 1go listopada 1855 do końca października 1856 odbędzie się w dniu 22 października 1855 w gmachu Magistratu w biórze IV. departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie za 1 korzec owsa 5 fl. $2\frac{1}{2}$ kr., za 1 cent. siana $59\frac{2}{4}$ kr., za 1 cent. słomy 1 fl. $\frac{1}{8}$ kr. m. kon. Vadium wynosi 200 fl. m. kon. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV. departamentu.

Kraków dnia 6 października 1855. (1253-1-3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 32,149.] Vom Mcgistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des in der Kazmierzer Israeliten-Gemeinde zu Gunsten des Gemeindefondes eingeführten Aufschlags von Koscher-Fleisch und Geflügel auf die Zeit von 1ten November 1855 bis 31ten Oktober 1856 am 22 Oktober l. J. im Magistratsgebäude bei dem I. Magistrats Departament um 10. Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt 15,305 fl. CMze. Vas Vadium beträgt: 1530 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können in Bureau des I. Magistrats Departements eingesehen werden.

Krakau am 4 October 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo poboru koszernego żydowskiego od mięsa i drobiu w gminie starozakonnych Kazimierskich na fundusz gminy zaprowadzonego na czas od 1go listopada 1855 do 31go października 1856 odbędzie się w dniu 22gim października r. b. w gmachu Magistratu w biórze Igo departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 15,305 fl. m. k. Vadium wynosi 1530 fl. m. kon. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo departamentu Magistratu.

Kraków dnia 4 października 1855. (1254-1-3)

Inseraty.

Am 16. d. M. Vormittags 10 Uhr werden am Castelplatze in Krakau 32 Stück Fuhrwesens-Pferde ad licitando an den Meistbiethenden veräussert werden. (1268-1-3)

Dom pod Nr. 4 na Grzegórzkach jest z wolnéj ręki do sprzedania. (1201--3)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W sobotę dnia 13 październ. z zawieszeniem abonam. po zwyczajnych cenach 3cie gościnne wystąpienie karłów J. Piccolo 22 lat 34 cali i J. Petit 21 lat 29 cali mających, wystąpią w krotochwili ze śpiewami *Chce sobie pochulać* (Einen Jux will er sich machen), w 4ch akt. przez Nestroya, muzyka Müllera.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W niedzielę dnia 14 października 1855 r. nowy dramat w 6ciu oddziałach tłumaczenia J. Nep. Kamińskiego pod nazwą **ANNA królowa Francyi,** przyczém Dyrekcya teatru polskiego ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z tém przedstawieniem kończy się abonament zeszłoroczny.

Na rozpoczęcie zaś nowego dana będzie w poniedziałek komedya w 4ch aktach przez J. Korzeniowskiego pod nazwą *Żydzi.* Osoby życzące sobie zamawiać loże, zechcą się zgłosić do księgarni pana J. Czecha.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	325'''28	+ 7°5	62 9	zpł. zachodni mocny	pochmurno		+ 4°9	+ 8°3
„	10	325 51	+ 6 8	86 2	południowy średni	„			
12	6	324 03	+ 7 5	83 7	zpł. zachodni „	„	deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.